



Sygn. akt V CSK 596/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Strzelczyk (przewodniczący)

SSN Marian Kocon (sprawozdawca)

SSN Marta Romańska

w sprawie z powództwa K. K. – reprezentanta grupy mieszkańców w składzie:

[...]

przeciwko Gminie K. - Prezydentowi Miasta K. i Powiatowi k. - Staroście k.

o ustalenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 31 stycznia 2019 r.,

skargi kasacyjnej powodów na wyroku Sądu Apelacyjnego [...]

z dnia 27 czerwca 2017 r., sygn. akt I ACa [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu [...] do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny [...] wyrokiem z dnia 27 czerwca 2017 r. oddalił apelację powoda K. K. działającego w imieniu własnym oraz jako reprezentanta określonej grupy mieszkańców od wyroku Sądu Okręgowego w O. oddalającego żądanie ustalenia solidarnej odpowiedzialności pozwanej Gminy K. oraz Powiatu k. za szkody wyrządzone grupie poprzez doprowadzenie do zalania ich mienia w wyniku powodzi na rzece O. w dniach 18 i 19 maja 2010 r.

Sąd Apelacyjny ustalił, że operaty przeciwpowodziowe nie zawierały informacji o aktualnym stanie budowli hydrotechnicznych mających istotny wpływ na warunki hydrologiczno-hydrauliczne kształtowania się fali powodziowej i jej przebiegu w dolinie O. powyżej K. i w obrębie K.. Braki te skutkowały podjęciem nie do końca trafnych decyzji przez zespoły reagowania kryzysowego pozwanych. Przy założeniu, że dysponowałyby one aktualną dokumentacją, mogłyby wpłynąć na obniżenie poziomu lustra wody na zalanych terenach o 21 do 39 cm.

Na gruncie tych ustaleń Sąd Apelacyjny uznał, że pozwani nie dopełnili swoich obowiązków w zakresie systematycznej aktualizacji operatów przeciwpowodziowych, a tym samym ich działanie w tym zakresie było nacechowane bezprawnością w rozumieniu art. 417 §1 k.c. Niemniej okoliczność obniżenia poziomu lustra wody w ustalonej wielkości nie miała istotnego wpływu na rozmiar szkody doznanej przez członków grupy.

Skarga kasacyjna strony powodowej- oparta na obu podstawach z art. 398³ k.p.c. - zawiera zarzut naruszenia art. 290 § 1, 235 § 1, 236, 328 § 2, 321, 187 § 1 k.p.c., art. 189 k.p.c., 361 § 1 i 2 k.c. oraz art. 2 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2009 r. o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym (jedn. tekst: Dz.U. 2018, poz. 573, dalej „u.d.p.g.”), i zmierza do uchylenia tego wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Postępowanie grupowe zostało wprowadzone do polskiego porządku prawnego ustawą z 17 grudnia 2009 r. o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym, która weszła w życie z dniem 19 lipca 2010 r. Z systemowego punktu widzenia jest ono jednym z rodzajów sądowego postępowania cywilnego, uregulowanym poza kodeksem postępowania cywilnego, do którego w zakresie nieunormowanym w u.d.p.g. stosuje się przepisy k.p.c. (art. 24 ust. 1 u.d.p.g.).

W uchwale z 13 lipca 2011 r., III CZP 28/11 (OSNC 2012, nr 1, poz. 9) Sąd Najwyższy wskazał, że ze względu na genezę brzmienia art. 24 ust. 1 u.d.p.g. pominięcie w nim słowa „odpowiednio” nie może mieć decydującego znaczenia dla jego wykładni. W konsekwencji sąd prowadzący postępowanie grupowe stosuje w razie potrzeby określone przepisy k.p.c. wprost lub odpowiednio. Innymi słowy, ilekroć sięganie do k.p.c. okazuje się w postępowaniu grupowym niezbędne, tylekroć sąd – z zastrzeżeniem przepisów, których stosowanie zostało wyraźnie wykluczone – musi tak postąpić, a konieczność modyfikacji interpretacyjnych lub zabiegów dostosowawczych nie może temu stać na przeszkodzie. Pogląd ten znajduje wsparcie w wypowiedziach piśmiennictwa, w których zwraca się uwagę, że treść art. 24 ust. 1 u.d.p.g. nie powinna wykluczać nawet głębokiej adaptacji przepisów k.p.c. do potrzeb postępowania grupowego, skoro zgodnie z jednoznacznym nakazem ustawowym powinny one znajdować w tym postępowaniu zastosowanie.

W granicach przewidzianych w art. 1 ust. 2 u.d.p.g. w postępowaniu grupowym możliwe jest dochodzenie roszczeń pieniężnych (art. 2 ust. 1 u.d.p.g.) oraz niepieniężnych (art. 23 ust. 1 u.d.p.g.). Zgodnie z art. 2 ust. 3 u.d.p.g. ograniczenie powództwa do żądania ustalenia odpowiedzialności jest dopuszczalne „w sprawach o roszczenia pieniężne”. Unormowanie tego przepisu dotyczy sytuacji, w której członkowie grupy kierują wobec pozwanego w istocie roszczenia pieniężne, niemniej jednak ich ujednoczenie, zgodnie z art. 2 ust. 1 u.d.p.g., nie jest możliwe i dlatego zakres aktywności sądu w postępowaniu grupowym musi zostać ograniczony do ustalenia pewnych okoliczności istotnych dla dochodzonych roszczeń pieniężnych. Stąd też zarówno art. 2 ust. 1, jak i art. 2 ust. 3 u.d.p.g., posługują się identycznym określeniem – „w sprawach o roszczenia pieniężne”.

Podkreślenia wymaga zarazem, że ustalenie odpowiedzialności pozwanego (art. 2 ust. 3 u.d.p.g.), niezależnie od tego, w jaki sposób rozumieć to sformułowanie, nie może następować w całkowitym oderwaniu od roszczenia, którego spełnienia domagają się członkowie grupy od pozwanego. Ustalenie przesłanek składających się na odpowiedzialność pozwanego nie może następować w oderwaniu od stosunku prawnego, będącego źródłem tej odpowiedzialności i wpływającego z niego roszczenia. Sąd ma bowiem ustalić okoliczności (wspólne członkom grupy), które stanowią przesłankę dochodzonego roszczenia, inaczej mówiąc – okoliczności miarodajne dla jego zasadności. Okoliczności tych nie da się odseparować od roszczenia, rozumianego jako kompleks faktów i norm prawnych, uzasadniający spełnienie świadczenia przez pozwanego na rzecz uprawnionego.

W art. 2 ust. 3 u.d.p.g. chodzi o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za określone zdarzenie, to zaś, czy członek grupy poniósł w jego następstwie szkodę, powinno być oceniane w indywidualnym procesie. Wyrok ustalający wpływa na późniejsze postępowania indywidualne jedynie co do tego, co było przedmiotem orzekania w postępowaniu grupowym. Przedmiot ten stanowią okoliczności wspólne wszystkim członkom grupy, nie zaś okoliczności indywidualne dotyczące poszczególnych członków. Okoliczności te mogą być rozpatrywane w odrębnym procesie wszczętym przez osobę, która uprzednio była członkiem grupy. W takim postępowaniu możliwe jest wzięcie pod uwagę okoliczności indywidualnych, które nie były przedmiotem postępowania grupowego, takich jak związek przyczynowy, przyczynienie się i wysokość szkody.

Stanowisko wyrażone przez Sąd Apelacyjny zbliża koncepcję „ustalenia odpowiedzialności”, o którym mowa w art. 2 ust. 3 u.d.p.g., do „uznania roszczenia za usprawiedliwione co do zasady” w rozumieniu art. 318 k.p.c. Stanowisko to zakłada w szczególności, że w art. 2 ust. 3 u.d.p.g. chodzi o ustalenie wszelkich przesłanek faktycznych i prawnych składających się łącznie na powinność spełnienia świadczenia przez pozwanego (legitymacja czynna i bierna, wina, względnie inna zasada odpowiedzialności, związek przyczynowy), w tym także – jeżeli świadczenie ma mieć odszkodowawczy charakter – ustalenie powstania

szkody, jakkolwiek w nieskwantyfikowanej wysokości. Inaczej mówiąc, powinna zostać twierdząco przesądzona pełna podstawa faktyczna i prawna roszczenia.

Specyfiki ustalenia odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 2 ust. 3 u.d.p.g. należy się dopatrywać, co pominął Sąd Apelacyjny, także w celowościowych założeniach postępowania grupowego. Postępowanie to ma stanowić szczególną ścieżkę procesową służącą rozwiązywaniu coraz częstszych konfliktów, w które zaangażowana jest większa liczba osób. Jego zadaniem jest m.in. zwiększenie efektywności rozpoznawania spraw niosących za sobą te same zagadnienia prawne i faktyczne przez objęcie ustaleń dotyczących tych zagadnień jednym postępowaniem. Pozwala to na odciążenie sądów od wielokrotnego i czasochłonnego rozstrzygania analogicznych kwestii, stanowiących przesłanki wielu roszczeń podnoszonych przez poszczególnych członków grupy, jak również eliminuje ryzyko rozbieżnego orzecznictwa co do tych zagadnień. Odpowiedniki tak ukształtowanego postępowania funkcjonują w wielu państwach europejskich, przy czym ich znamioną cechą jest wzmocnienie dążenia do ugodowego załatwienia sporu.

Powództwo ograniczone do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego w sprawie o roszczenia pieniężne w postępowaniu grupowym jest instytucją na tyle autonomiczną, że jej kształt może i powinien przynajmniej w niektórych punktach odrywać się od tradycyjnych konstrukcji funkcjonujących w k.p.c. Dotyczy to zwłaszcza rygorystycznego założenia przyjmowanego na tle wyroku wstępnego, że wyrok ten musi twierdząco przesądzać o wszystkich elementach składających się na zasadę roszczenia, w tym – w przypadku roszczeń odszkodowawczych – o powstaniu szkody.

Zaaprobowanie takiego założenia na tle art. 2 ust. 3 u.d.p.g. istotnie ograniczyłoby funkcjonalność postępowania grupowego w tym aspekcie, który z perspektywy dotychczasowych doświadczeń daje największe szanse na efektywne działanie tej instytucji. Poza sporem być powinno, że przypadki, w których w ramach obecnego zakresu przedmiotowego ustawy (art. 1 ust. 2 u.d.p.g.) okaże się możliwe ujednoczenie roszczeń pieniężnych i wytoczenie powództwa o świadczenie, należeć będą do rzadkich. Przepis art. 2 ust. 3 u.d.p.g.

ma zapewniać w takiej sytuacji realną alternatywę, pozwalającą na skorzystanie z postępowania grupowego. Pogląd, że ustalenie odpowiedzialności w rozumieniu art. 2 ust. 3 u.d.p.g. musi oznaczać ustalenie obowiązku spełnienia świadczenia wobec każdego członków z grupy, chociażby w minimalnej wysokości, wykluczyłby dopuszczalność postępowania grupowego wszędzie tam, gdzie ocena, czy szkoda wystąpiła, wymaga badania indywidualnych okoliczności faktycznych. W sprawach opartych na deliktowych podstawach odpowiedzialności sytuacja taka jest regułą, jeżeli zważyć, że w łańcuchu zdarzeń uzasadniających odpowiedzialność sprawcy wobec grupy osób fakty przesądzające o powstaniu szkody u konkretnego poszkodowanego mają zazwyczaj ściśle indywidualny charakter (np. znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, obniżenie wartości nieruchomości, inny uszczerbek na mieniu).

W konsekwencji zasadne jest elastyczne podejście do tego, co może stać się przedmiotem wyroku ustalającego wydawanego na podstawie art. 2 ust. 3 u.d.p.g. Rozgraniczenie między materiałem procesowym będącym przedmiotem osądu w postępowaniu grupowym oraz w następującym po nim postępowaniu indywidualnym o zasądzenie świadczenia pieniężnego powinno być uwarunkowane względami pragmatycznymi, pozwalającymi na ograniczenie ustaleń w postępowaniu grupowym do kwestii, które w sferze odpowiedzialności pozwanego są rzeczywiście wspólne członkom grupy i których ocena w postępowaniu grupowym nie koliduje z jego istotą.

Idąc tym tropem należy uznać, że jest dopuszczalne uwzględnienie powództwa z art. 2 ust. 3 u.d.p.g. w sprawie o roszczenia pieniężne wynikające z deliktu bez konieczności przesądzenia, że u każdego z członków grupy doszło do powstania szkody, jeżeli okoliczności dotyczące szkody są na tyle zróżnicowane, że ich ocena w postępowaniu grupowym byłaby niecelowa. Za zupełnie wystarczające należy uznać prawdopodobieństwo, że szkoda taka w istocie wystąpiła. Nie ma przy tym przeszkód, aby sąd w postępowaniu grupowym przesądził stanowczo, że u każdego z członków grupy doszło do powstania szkody, jeżeli w ramach postępowania grupowego jest to możliwe i celowe. Sąd może jednak tego zaniechać z tym skutkiem, że badanie, czy i jaka szkoda została wyrządzona poszczególnym członkom grupy, następować będzie

w postępowaniach indywidualnych, jeżeli zostaną one wszczęte. Oznacza to także, co wymaga podkreślenia, że sąd orzekający w postępowaniu z powództwa członka grupy, mimo związania prejudykatem uzyskanym na podstawie art. 2 ust. 3 u.d.p.g. (art. 365 k.p.c. w zw. z art. 21 ust. 3 i art. 24 ust. 1 u.d.p.g.), może oddalić powództwo, jeżeli ostatecznie okaże się, że zdatna do naprawienia szkoda nie wystąpiła.

W rezultacie niepodobna zaakceptować stanowiska Sądu Apelacyjnego, że przepisy u.d.p.g. nie zezwalają na „dzielenie roszczenia na fragmenty” i rozgraniczenie między kompetencją sądu orzekającego w postępowaniu grupowym i sądów badających indywidualne powództwa. Konstrukcja wyrażona w art. 2 ust. 3 u.d.p.g., jak wskazano, zakłada z istoty rzeczy etapowość dochodzenia roszczenia pieniężnego. Ocena okoliczności uzasadniających zasądzenie na rzecz konkretnej osoby określonej sumy pieniężnej należy w ramach tej konstrukcji do sądu prowadzącego postępowanie grupowe oraz do sądu prowadzącego następujące po nim postępowanie indywidualne. Granica kompetencji obu sądów powinna być ustalana w sposób elastyczny, który pozwoliłby na możliwie szerokie otwarcie postępowania grupowego, wykorzystanie jego możliwości i uzyskanie ekonomicznych korzyści związanych z łączną oceną tożsamyh kwestii faktycznych i prawnych, wspólnych wszystkim dochodzonym roszczeniom.

Innym zagadnieniem jest, wymagającym rozważenia, jak daleko miałyby sięgać kompetencja sądu w postępowaniu grupowym do pozostawienia określonych kwestii do rozstrzygnięcia w postępowaniach indywidualnych. W szczególności dyskusyjne może być, czy sąd mógłby poprzestać na pozytywnym ustaleniu konkretnego zagadnienia ze sfery odpowiedzialności pozwanego, np. winy lub związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą, nie wypowiadając się na temat innych przesłanek odpowiedzialności. Implikuje to dalsze pytanie, czy żądanie pozwu w rozważanej sytuacji musi każdorazowo kierować się na ustalenie odpowiedzialności pozwanego „w pełnym wymiarze”, a sąd – uznawszy to za celowe w kontekście założeń postępowania grupowego – może z własnej inicjatywy poprzestać na przesądzeniu określonych zagadnień sytuujących się w tej sferze, względnie ustaleniu odpowiedzialności

z zastrzeżeniem, np. powstania szkody, czy też powód jest władny samodzielnie ukierunkować w ten sposób powództwo. Wreszcie, rodzi się również wątpliwość, jak powinno wyglądać w tej sytuacji z technicznego punktu widzenia *rubrum* wyroku uwzględniającego powództwo ograniczone do żądania ustalenia odpowiedzialności.

W ocenie Sądu Najwyższego rozpoznającego skargę w postępowaniu grupowym stworzenie sądowi rozważanej możliwości odpowiada nie tylko ekonomii procesowej, lecz także realizuje typowy interes powoda, który w świetle zasad doświadczenia życiowego nie formułuje swego żądania na zasadzie „wszystko albo nic”, lecz jest skłonny zaakceptować udzielenie mu ochrony prawnej w węższych granicach, jeżeli osiągnięcie w postępowaniu grupowym więcej okazało się niemożliwe. Odrębną natomiast kwestią jest to, czy gdyby powód w sposób jednoznaczny obstawał przy ustaleniu odpowiedzialności w pełnym wymiarze, pozostawienie określonych zagadnień do zbadania w postępowaniu indywidualnym mogłoby być traktowane jako orzeczenie o *aliud*. Niemniej w sprawie taka sytuacja nie miała miejsca.

W celu uniknięcia wątpliwości należy zaznaczyć, że ustalenie odpowiedzialności pozwanego wraz z równoczesnym pozostawieniem orzeczenia o istnieniu i wielkości szkody sądowi prowadzącemu postępowanie indywidualne, należy traktować jako wypowiedź o całości *petitum* pozwu w postępowaniu grupowym (wyrok pełny). Oddalenie powództwa „w pozostałej części” byłoby w tym przypadku nieuzasadnione nie tylko z tego powodu, że nie występuje tu relacja ilościowa między żądaniem, a rozstrzygnięciem, lecz przede wszystkim dlatego, że zagadnienia nieobjęte badaniem w postępowaniu grupowym nie zostały przesądzone negatywnie, a ostateczna decyzja co do nich należy do kompetencji sądu prowadzącego indywidualny proces o zasądzenie świadczenia z powództwa członka grupy.

Trzeba zauważyć, że z technicznego punktu widzenia zasadne jest, aby wzmianka o pozostawieniu określonych zagadnień do rozstrzygnięcia w postępowaniach indywidualnych stanowiła element *rubrum* wyroku wydawanego na podstawie art. 2 ust. 3 u.d.p.g. Sąd powinien uwzględnić powództwo z zastrzeżeniem, że rozstrzygnięcie w przedmiocie określonych i w miarę

możliwości precyzyjnie oznaczonych zagadnień należy do sądu orzekającego w postępowaniu indywidualnym. Jest to uzasadnione przede wszystkim tym, że sentencja orzeczenia ma rozstrzygające znaczenie z punktu widzenia przedmiotowych granic jego prawomocności materialnej (art. 365 i 366 w zw. z art. 24 ust. 1 u.d.p.g.). Przepisy u.d.p.g. nie rzutują na aktualność tej zasady. W praktyce równie istotną rolę dla odtworzenia, o czym przesądzone w postępowaniu grupowym ze skutkiem prejudykatu, odgrywać będzie jednak uzasadnienie wyroku. Jego uzyskanie pozostawać będzie zarówno w interesie reprezentanta grupy, jak i pozwanego w postępowaniu grupowym (art. 328 § 1 k.p.c. w zw. z art. 24 ust. 1 u.d.p.g.). Dodać należy, że jakkolwiek rozważana sytuacja należy do szczególnych z punktu widzenia zasad redagowania sentencji wyroku, praktyka zamieszczania w tenorze zastrzeżeń modyfikujących treść udzielanej ochrony prawnej w stosunku do żądania pozwu znajduje akceptację w doktrynie i w orzecznictwie.

Reasumując należy podkreślić, że pozostawienie do oceny sądu możliwości i celowości dokonania ustaleń z pominięciem niektórych elementów sytuujących się w sferze odpowiedzialności pozwanego, odpowiada nie tylko ekonomii procesowej, lecz także koresponduje z pożądaną aktywną rolą sądu prowadzącego postępowanie grupowe. Niepodobna pominąć, że, jak zauważa się w piśmiennictwie, objęcie jednym postępowaniem cywilnym roszczeń dochodzonych przez wiele osób służy także interesowi wymiaru sprawiedliwości w ogólności. W powiązaniu ze szczególną strukturą postępowania grupowego, w którym poddane są pod osąd roszczenia osób niemających praw strony tego postępowania, wymusza to konieczność zwiększenia aktywności sądu w zakresie kierowania procesem, w tym także co do określenia przedmiotu ustaleń w postępowaniu, jeżeli działania te nie wybiegają poza przepisy ustawy, a zarazem pozwalają zrealizować założenia postępowania grupowego.

Sąd Apelacyjny rozstrzygając w sprawie wyszedł z odmiennych założeń. Uznał, że podwyższony poziom wody o 21 do 39 cm w wyniku prowadzenia akcji przeciwpowodziowej przez zespoły reagowania kryzysowego pozwanych na podstawie nieaktualnego planu operacyjnego nie miał istotnego wpływu na rozmiar szkody doznanej przez członków grupy, przy czym nie przeprowadził pod tym

kątem analizy przejścia fali powodziowej. Nie sposób natomiast uznać bez tej analizy, jak to uczynił Sąd Apelacyjny, że tak podwyższony poziom fali powodziowej nie miał wpływu na powstanie szkody, czy też jej rozmiar choćby u niektórych członków grupy. Powszechnie wiadomo, że wysokość fali powodziowej z reguły ma taki wpływ.

Z tych przyczyn orzeczono, jak w wyroku.